

Branża motoryzacyjna potrzebuje wsparcia rządu?

data aktualizacji: 2018.11.19



Co trzeci producent części motoryzacyjnych działający w Polsce jest w trakcie wdrożenia lub planuje wdrożyć rozwiązania z zakresu Przemysłu 4.0, 24 proc. chciałoby to zrobić, ale barierą są finanse, a 39 proc. twierdzi, że to bardzo daleka perspektywa, wynika z badań przygotowanych przez firmę Frost&Sullivan, ogłoszonych podczas zakończonego właśnie Kongresu 590 w Rzeszowie.

O najnowszych wynikach badań mówił Alfred Franke, prezes Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych podczas debaty pt. „Gospodarka 4.0 - priorytety rozwojowe”, odbywającej się w ramach Kongresu 590. Zaapelował do rządu o bardziej zdecydowane wsparcie przemysłu motoryzacyjnego - głównie poprzez zwiększenie inwestycji wzmacniających innowacyjność, wzmocnienie programów ekspansji zagranicznej, stworzenie dostosowanego do potrzeb systemu edukacji zawodowej oraz systematyczne budowanie wizerunku Polski jako kraju innowacyjnego, przyjaznego długoletnim inwestycjom.

- Przemysł motoryzacyjny jest zaangażowany w czwartą rewolucję przemysłową, bo motoryzacja jest największą i najbardziej produktywną częścią polskiej gospodarki, odpowiadającą za blisko 8 procent krajowego PKB. Wartość produkcji polskiej motoryzacji to 145 miliardów złotych, z czego jej siła napędowa, czyli produkcja części motoryzacyjnych to aż 84 miliardy złotych. Jednak bariery w rozwoju innowacyjności tego przemysłu są na tyle silne, że jest tu niezbędna pomoc rządu - mówi Alfred Franke.

Do podstawowych barier dla firm wejścia na drogę Przemysłu 4.0 należą olbrzymie koszty inwestycyjne (57 proc. wg badania Frost&Sullivan), brak kompetencji własnego zespołu (52 proc.) oraz niepewność, jeżeli chodzi o zwrot inwestycji (24 proc.). Polscy producenci części upatrują największych zagrożeń dla dalszego rozwoju firm w braku kadr, w presji płacowej i rosnących

kosztach produkcji.

- Zagrożenia te mogą zadziałać motywująco na Przedsiębiorców i niejako wymuszą dołączenie do rewolucji przemysłowej. Z pewnością dodatkowym motywatorem do wejścia na drogę Przemysłu 4.0 będzie presja rynkowa całego łańcucha kooperantów. Dla lepszego zrozumienia posłużmy się przykładem: firma w Polsce produkuje wirniki do pomp wodnych, w Hiszpanii kooperant produkuje łożyska do pomp, gdzie indziej produkowane są odlewy pomp, a wszystko składa się w całość w Niemczech. Jeżeli jedna z firm w tym łańcuchu zrobi krok naprzód, reszta będzie musiała ją dogonić. W przeciwnym wypadku wypadnie z całego łańcucha kooperacji - dodaje Alfred Franke.

SDCM ocenia, że w motoryzacji w perspektywie najbliższych kilku lat dokonają się duże zmiany, ale znaczący wpływ na branżę będą miały dopiero za 5-10 lat (cyfryzacja, telematyka, elektromobilność), a za 10-15 lat nastąpi prawdziwa rewolucja w branży - wówczas wejdą w życie na masową skalę rozwiązania z przemysłu 4.0 i pojawią się pojazdy autonomiczne. Te ostatnie megatrendy, zdaniem SDCM, nie są tak odległe, bo już dziś samochody są komputerami na kołach, które same komunikują się z producentem pojazdu, informując o zużyciu poszczególnych części. To tylko krok do tego by informacje te przekierować bezpośrednio do centrów logistycznych i fabryk produkujących części - umożliwiając zamówienie odpowiednich części i skierowanie pojazdu do wybranego punktu usługowego. Kolejnym krokiem będzie komunikacja pojazdu z infrastrukturą.

Rewolucja jest już o krok, gdyż w 2030 r. powinniśmy osiągnąć 4 poziom autonomiczności, czyli jazdę bez kontroli kierowcy.

Źródło: